Tomasz Cieślak, klasa I a, szkoła Podstawowa w Gołuchowie:

Zakończenie opowieści o słoniu Elmerze

Po powrocie ze swojej wyprawy, zadowolony i szczęśliwy Elmer myślał, że inne słonie również będą zadowolone z jego przemiany. Tak się jednak nie stało… Chociaż Elmer był dumny ze swojego nowego wyglądu, bo nie był już kolorowy i w kratkę, tylko szary, jak reszta stada, znajome słonie nie zwracały na niego uwagi. Elmer poczuł się bardzo źle, było mi przykro i smutno. Mijały dni, ale słonik nadal nie był szczęśliwy. Pewnego razu, wędrując przez las, usłyszał małpki i słonie, które o nim rozmawiały. Mówiły, że było kiedyś bardzo wesoło, gdy Elmer je rozśmieszał, że bardzo lubiły jego poczucie humoru i jego skórę w kolorową kratkę. I w tym momencie nadeszła ogromna ulewa! Elmer tak zmókł, że wszystko z niego spłynęło i znów był cały w kolorową kratkę. Najpierw zauważyły go małpki, potem słonie – i wszystkie bardzo się ucieszyły, zaczęły skakać z radości i krzyczeć: „Hip, hip, hurra! Nasz Elmer wrócił!” A słonik zrozumiał, że nikt się z niego nie śmieje i wcale nie musiał zmieniać wyglądu, żeby inni go lubili. Wszyscy akceptują go takim, jaki jest, a on powinien wierzyć w siebie – i wtedy będzie szczęśliwy.

I wszyscy żyli długo i szczęśliwie.